

STANISŁAWA SYKUT

ur. 1927; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Sielce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, wysiedleńcy

Wysiedleńcy z Poznańskiego w Sielcach

No i później tych z Poznańskiego [przesiedlili]. Pięć lat oni byli u nas. Stójki wtedy były, wyznaczane wozy ze wsi, jechał koniem i wozem. Gdzie trzeba jechać, to już Niemiec miał stójkę, która go wiozła. No i tych wygnańców to tam przywiózł jakiś pan, który był na stójce w gminie. I ja pamiętam, wieczorem przyjechał, przywiózł tą całą rodzinę. U nas było duże mieszkanie, więc do nas gmina wysłała. A tata z desek na podłodze zrobił taką gródkę. Oni nic nie mieli, tylko to, co na sobie i takie małe wiadereczko trzylitrowe topionej słoniny. To cały majątek. Niemcy nic im nie dali wziąć. No i czym ich przykryć było? Ale ludzie byli lepsi. Na drugi dzień i łóżko się znalazło od sąsiadów. Kto miał starą chustkę, bo koców to nie było, co kto miał, to przynosił, żeby dać im się nakryć. Bo to przecież małe dzieci.

Tata przyjął [wygnańców], nic nie powiedział. Kazał im sobie wszystko brać. Kuchnię mieli oddzielną, bo w tym trzecim mieszkaniu była kuchnia do gotowania. Była piwnica do ziemniaków. „Ile chcecie ziemniaków, zjadajcie, gotujcie.” No i dobrze im było u nas przez pięć lat. Pamiętają do tej pory. Taki Walercio mały, jak przyjechał, dwa latka miał. Jeszcze żyje. I Helenka żyje jeszcze. A Tereska i Helenka to były bliźniczki, miały po cztery lata. A ten Walerek to był najmłodszy.

[U siebie] gospodarstwa mieli piękne, po czterdzieści morgów. Błaszykowie się nazywali. Już po wyzwoleniu wyjechali, tam się obsiedlili. Piękne gospodarstwa. Zajechaliśmy do jednego, najbliżej Rawicza. 72 jałówki w oborze, jednakowe, czarno-białe, piękne hodował. Do takiej broni, do drugiej. Tam już sobie samochody pokupili. Jak księdza nas wozili. Ja wzięłam brata, bo sama się bałam daleko jechać i mówię: „Zobaczysz i te gospodarstwa.” A później drugi raz to wzięłam jego, znów myśmy pojechali tam. Do tej pory do mnie ten najmłodszy jeszcze pisze kartki na święta i na imieniny.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"